

Adam Chrapusta, Ireneusz Skoczeń, *Człowiek wobec starości i śmierci. Chrześcijański aspekt starzenia się osoby*, [w:] *Człowiek w relacji do... Rozważania o człowieku jako istocie relacyjnej*, red. Grzegorz Wąchoł, Kraków 2020, s. 271–286.
DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374388740.16>

MGR ADAM CHRAPUSTA

MGR IRENEUSZ SKOCZEŃ

Człowiek wobec starości i śmierci. Chrześcijański aspekt starzenia się osoby

Starość, śmierć, koniec...?
Czy naprawdę koniec?

O starości i śmierci można mówić, rozważając wiele aspektów. Praca porusza temat relacji do starości i śmierci w wymiarze chrześcijańskim. Jest wiele definicji starości, jednak na potrzeby tej pracy zostanie przyjęta definicja tzw. starości fizjologicznej, będącej następstwem naturalnego procesu starzenia się. Najczęściej uwzględniany jest podział na wczesną (60/65–75 lat) i późną (65–89 lat) starość, a za granicę między tymi podziałami przyjmuje się wiek 75 lat. Wiek wyższy niż 90 lat określa się jako długowieczność. Umownie przyjętą granicą, po której przekroczeniu uznaje się kogoś za osobę starszą, jest wiek 65 lat¹.

Na dobre przeżywanie starości ma wpływ pozytywny bilans życiowy, a uzależniony jest on od stopnia satysfakcji życia rodzinnego, doświadczeń życiowych, stanu zdrowia, statusu materialnego, poczucia

1 Por. K. de Walden-Gałuszko, *Cechy pacjentów w podeszłym wieku. Psychologia czy psychopatologia*, w: *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Krobicki, Z. Szarota, Kraków 2004, s. 23.

bezpieczeństwa. Nie są to jednak jedyne warunki szczęśliwej starości, bo można doświadczyć wiele cierpienia, a odnaleźć sens życia² i uznać je za spełnione³. W okresie tym ma się dokonać akceptacja własnego życia, tego, co się wydarzyło, i tego, czego w żaden sposób nie udało się zastąpić. Owocem tego okresu ma być mądrość, która powinna prowadzić do akceptacji śmierci. Powinna temu towarzyszyć świadomość, że śmierć nie zwycięży, ale zostanie zwyciężona⁴.

1. Posoborowa perspektywa starości i śmierci

Memento mori – pamiętaj o śmierci; zapomniane zakonne pozdrowienie jest przypomnieniem, że nie da się uniknąć śmierci,

2 Sens życia – „idea wyrażająca przeświadczenie, że istnieje odpowiedź pozytywna na podstawowe pytania człowieka: czy życie ma jakiś rozumny cel, czy warto żyć i po co mimo cierpienia i śmierci, mimo nieszczęść, niesprawiedliwości i nienawiści. Pogląd przeciwny temu zamyka się w twierdzeniu, iż życie ludzkie jest absurdalne, gdyż niepodobna mu przypisać jakiegokolwiek zasadnej celowości [...]. Chrześcijaństwo najtreściwiej ujmuje ewangeliczne orędzie o sensie życia w Pawłowej idei «nowego człowieka», tzn. człowieka Chrystusowego wyzwolonego z grzechu i włączonego w organizm Chrystusa jako Jego cząstka, tworzącego wspólnie z braćmi święty lud mesjański, czyli Kościół [...]. Udziałem tego ludu stała się godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni. Celem jego wreszcie – Królestwo Boże zapoczątkowane na ziemi przez samego Boga i mające się rozszerzać, aż na końcu wieków dopełnione zostanie również przez Boga, gdy się objawi Chrystus, życie nasze [...]”. *Sens życia*, w: *Słownik teologiczny*, t. 2, red. A. Zuberbier, Katowice 1989, s. 238–239.

3 Por. G. Makiełło-Jarża, *Oblicza starości – refleksje psychologa*, w: *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Krobicki, Z. Szarota, Kraków 2004, s. 79.

4 Por. J. Makselon, *Dynamika religijności*, w: *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków 1995, s. 295.

i powinno przynosić stałą refleksję nad przemijaniem życia doczesnego. Pozdrowienie to jest wezwaniem, aby nie zapominać o ulotności i kruchości ludzkiego życia. Jest proklamacją pamiętania o sensie życia i sprawach ostatecznych. Umrzeć można na każdym etapie życia, jednak w okresie starym człowiek nieuchronnie, nieubłagalnie zbliża się do śmierci. Starość na swoim horyzoncie ma jedynie śmierć. Jednak chrześcijańska perspektywa sensu życia i śmierci ukazuje nadzieję na życie wieczne, na przejście z życia do Życia. Każdy etap życia, a szczególnie starość, to miejsce na chrześcijańską nadzieję, na wiarę, na ufność w Bożą dobroć⁵. Ale starość to nie tylko perspektywa śmierci i odejścia z tego świata. Starość ma swoje zadania i powinności. Jak mówi psalmista: „wydadzą owoc nawet i w starości, pełni soków i zawsze żywotni” (Ps 92, 15). Jan Paweł II, zwracając się do osób starszych, napisał: „ze wzruszeniem podejmujemy refleksję nad rzeczywistością czasu, który tak szybko przemija, nie po to jednak, aby poddać się bezwolnie nieubłaganemu czasowi, ale w pełni wykorzystać lata, które będzie nam jeszcze dane przeżyć”. Słowa papieża są wezwaniem dla ludzi starszych do nawiązania przyjaznego kontaktu z otoczeniem. Są także pełnym mądrości pouczeniem, że życie, które jest darem Boga i na Niego ukierunkowane, ma sens i domaga się pełnej akceptacji⁶. Ten kontakt z otoczeniem powinien polegać na szeroko rozumianej aktywności: intelektualnej, społecznej, kulturalnej, religijnej czy artystycznej. Aktywność ta nie może wypływać z lęku przed społecznym odrzuceniem czy

5 Por. T. Ślipko, *Sens życia – sens starości w perspektywie chrześcijańskiej*, „Ethos” 12 (1999) nr 3 (47), s. 18.

6 Por. A. Drożdż, *Starość radosna czy smutna*, w: *Starość – nie radość? Aktywność osób starszych i solidarność międzypokoleniowa*, red. nauk. M. T. Kozubek, Katowice 2013, s. 26 (Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 26).

z obawy przed utratą prestiżu, lecz ma być następstwem osobistego wyboru⁷.

2. Kulturowy wymiar starości i śmierci

Koniec XX wieku spowodował sporo zmian kulturowych. Także starość i śmierć przestały być naturalne. Procesy starzenia się i umierania zaczęły być kłopotliwe zarówno dla samego umierającego, jak i dla jego rodziny. Współcześnie temat starości i śmierci został wrzucony w przestrzeń tabu⁸. Warto postawić pytanie: czym jest starość? Przez analogię do przyrody z jej cyklem rocznym i następującymi po sobie porami roku Cyceron nazywa ją jesienią życia. Człowiek zmienia się jak krajobraz gór, dolin, lasów i krzewów w ciągu roku, który najpierw ożywia się i tętni życiem na wiosnę, by jesienią przygotować się do snu. Z jednej strony ta analogia jest trafna, gdyż człowiek przynależy swoim ciałem do przyrody, z drugiej strony jednak nie można jej przyjąć całkowicie, ponieważ różni się on od otaczającego go świata tym, że stworzony jest na obraz i podobieństwo Boga, jest osobą, bytem złożonym z ciała i duszy, świadomym i odpowiedzialnym podmiotem. Tak jak jego ciało się rozwija, tak i jego duch podany jest rozwojowi i nosi na sobie etapy tego rozwoju⁹. Jak pisze psalmista: „Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; a większość z nich to trud i marność: bo szybko mijają, my zaś odlatujemy” (Ps 90, 10). Starość jest naturalnym okresem w życiu

7 Por. B. Bugajska, *Tożsamość człowieka w starości – studium socjopedagogiczne*, Szczecin 2012, s. 25.

8 Por. A. Markiewicz, *Opieka hospitalna nad człowiekiem starszym*, w: *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, dz. cyt., s. 186.

9 Zob. Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do moich braci i sióstr – ludzi w podeszłym wieku*, Kraków 1999, s. 14–15.

człowieka, nie jest ani patologią, ani chorobą czy kalectwem. Niejednokrotnie jest ona kojarzona ze słabością i niedołęstwem. Gdy mówimy o osobach siedemdziesięcio- i osiemdziesięcioletnich, często używamy określeń pejoratywnych. Myślenie społeczne zakorzenione jest w przekonaniu, że to wiek, w którym ludzie do niczego się już nie nadają i dostają emeryturę, czyli pieniądze na życie, za nic¹⁰. Jednym z głównych problemów osób starszych jest ich marginalizacja, wyparcie ich na margines życia ekonomicznego i społecznego. Relacje wobec starości i śmierci mają uwarunkowania w przemianach, jakie nastąpiły w XX i XXI wieku, kiedy to ład społeczny i systemy polityczne zostały zbudowane na ekonomii, a zysk stał się decydujący. Ludzie jednoczą się dziś wokół spraw związanych z konsumpcją. Nawet przekaz wiadomości ma charakter konsumpcyjny. Z tych przyczyn w sposób naturalny starość zostaje wykluczona z życia, umieszczona na jego marginesie¹¹.

Dzięki obecności mediów wrażliwość społeczna skoncentrowała się na rzeczach nowych i odległych geograficznie. Przedmiotem przekazu stały się wydarzenia krwawe i barbarzyńskie, cierpienie i krzywda ludzi znajdujących się gdzieś daleko. Za pośrednictwem mediów można łączyć się z nimi w ich nieszczęściu. Ciężar wrażliwości społecznej, która do tej pory była skupiona na problemach własnych i najbliższego otoczenia, przesunął się w kierunku troski o problemy odległe, chociaż nadal bliskie człowiekowi. Dla mediów zjawisko naturalnego starzenia się i naturalnej śmierci przestało być interesujące, gdyż nie ma ono charakteru widowiskowego. W ten sposób została zerwana pewna ciągłość ludzkiego osobistego doświadczenia. Wydaje się, że starzenie się

10 Por. J. Leclercq, *Radość zmierzchu*, tłum. E. Burska, Warszawa 1978, s. 9.

11 Por. K. Brataniec, *Spoleczne odrzucenie starości jako wyraz ukrytego lęku przed śmiercią*, w: *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, dz. cyt., s. 196.

i naturalna śmierć stały się zakazane, a relacje do nich są coraz bardziej mgliste¹².

Starość staje się *passé*, a śmierć niewygodna i kłopotliwa. Na starość człowiek pracuje całe życie i im wcześniej zostanie mu to uświadomione, tym wcześniej będzie można przygotować go, a także jego rodzinę i całe społeczeństwo na nieuchronne etapy życia. Świadomość, że jedyną rzeczą pewną w życiu człowieka jest śmierć, pozwoli z szacunkiem i pełnią miłości przeżywać każdy dzień i budować właściwą relację do siebie i świata¹³. Jednak nie należy przeceniać znaczenia śmierci¹⁴. Takie wpatrzenie się w nią może doprowadzić do depresji. Pamiętanie o śmierci uczy człowieka pokory. Powinno się myśleć przede wszystkim o życiu wiecznym¹⁵.

Zaakcentowane powinno być życie, życie wieczne, bo Bóg stworzył człowieka, aby żył wiecznie i był szczęśliwy. Dzięki odkupieniu z grzechu przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przed ludźmi znowu jest życie wieczne. Bóg nieustannie przypomina o wieczności człowiekowi i obiecuje mu ją: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12a). Istotne jest to, żeby uwydatnić światło życia wiecznego, a nie ciemność umierania. Takie podejście pozwoli zbudować właściwą relację¹⁶.

Starości i śmierci nie wolno wypierać ze świadomości i spychać na bocznice życia. Ważne jest, aby siebie, rodziny i całe społeczeństwo przygotować do starości i przywrócić szansę godnego umierania, tak aby starość i śmierć nie były zaskoczeniem.

12 Por. K. Brataniec, *Spoleczne odrzucenie...*, dz. cyt., s. 195.

13 Por. A. Markiewicz, *Opieka hospitacyjna...*, dz. cyt., s. 187.

14 Por. J. Badeni, *Śmierć? Każdemu polecam!*, rozm. przepr. A. Petrowa-Wasilewicz, Kraków 2007, s. 61.

15 Por. J. Badeni, *Śmierć?*, dz. cyt., s. 68.

16 Por. J. Badeni, *Śmierć?*, dz. cyt., s. 23.

Powinnością każdego człowieka powinno być przygotowywanie się przez całe życie do starości i naturalnej śmierci, aby nie było zaskoczeniem, że jest się starym, żeby mieć czas, aby się z tym pogodzić¹⁷. Młody człowiek prawie nie myśli o śmierci i wydaje mu się, że go to nie dotyczy. W tym względzie potrzeba pewnego wychowania. O takiej pedagogice życia mówi autor natchniony w Mądrości Syracha, że przygotowanie do starości należy rozpocząć od wczesnych lat życia: „jeśli w młodości nie nazbierałeś, jakim sposobem znajdziesz w starości” (Syr 25, 5). Tylko stary i chory człowiek zaczyna myśleć o końcu swego życia. Tymczasem zamiast myśleć o śmierci doczesnej, powinien zacząć myśleć o życiu wiecznym¹⁸.

Na słowo „śmierć” każdy człowiek reaguje inaczej. Inaczej postrzegają ją młodzi ludzie stojący u progu życia, dla których jest często wydarzeniem abstrakcyjnym. Inaczej postrzegają ją seniorzy, którzy zbliżają się ku końcowi swego życia doczesnego, wśród których śmierć jest coraz częściej obecna w ich najbliższym otoczeniu. Zmusza to do zastanowienia się nad sprawami egzystencjalnymi i eschatologicznymi¹⁹. Śmierć przecież dotyka nie tylko nas samych, ale także naszych bliskich. To relacja wzajemności.

3. Zagrożenia – kultura śmierci

Współczesna epoka sztuką uczyniła walkę o zachowanie życia i młodości i odebrała śmierci godność. W minionych wiekach godzina śmierci postrzegana była jako czas duchowej świętości, jako akt zjednoczenia i pożegnania się z tymi, którzy zostają. Obecność

17 Por. A. Markiewicz, *Opieka hospitacyjna...*, dz. cyt., s. 186.

18 Por. J. Badeni, *Śmierć?*, dz. cyt., s. 68.

19 Por. A. Markiewicz, *Opieka hospitacyjna...*, dz. cyt., s. 188.

najbliższych w ostatnich godzinach dla wielu była wyznacznikiem tego, że mają dobrą śmierć²⁰.

Jeśli życie nieuchronnie dobiega końca, szczególnie w wyniku zachorowania na śmiertelną chorobę, pojawia się chęć skrócenia cierpienia towarzyszącego tak umierającemu, jak i jego najbliższymi. Aby godnie umrzeć, zaczyna się myśleć o eutanazji. Eutanazja definiowana jest jako „śmierć w wyniku czyjegoś wyboru kogoś, kto uważa, że życie nie jest już dłużej warte przeżywania”. Stała się ona wziętym tematem. Popularność wynika z tego, że ludzie zostali doprowadzeni do przekonania, że zakończenie życia przez samobójstwo lub zabójstwo jest bardziej godne niż zakończenie go przez powolną śmierć naturalną²¹. Szczególnie w społeczeństwach, w których dominuje mentalność uznająca wydajność ekonomiczną i przydatność społeczną za priorytet, „z coraz większą natarczywością proponuje się eutanazję jako rozwiązanie w trudnych sytuacjach”. W tym względzie Jan Paweł II odwołuje się do prawa moralnego, które odrzuca eutanazję rozumianą jako bezpośrednie spowodowanie śmierci²². Eutanazja, która w starożytnej Grecji oznaczała dobrą śmierć, była określana jako ideał śmierci. Dziś skracanie życia przez samobójstwo czy zabójstwo uznaje się z perspektywy chrześcijańskiej nie za dobrą śmierć, lecz za wyraz braku wiary i zakwestionowania istnienia Boga²³.

Święta Teresa z Lisieux przed swoją śmiercią powiedziała: „Nie umieram, lecz wchodzę w życie”²⁴. Jeśli u człowieka brakuje wiary lub wiara jest słaba, to trudno się dziwić, że działa przeciw

20 Por. A. Markiewicz, *Opieka hospitacyjna...*, dz. cyt., s. 187.

21 Por. A. Markiewicz, *Opieka hospitacyjna...*, dz. cyt., s. 189.

22 Por. D. Chechelski, *Starość w eksplikacji listu Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 15 (2014), s. 56.

23 Por. J. Badeni, *Śmierć?*, dz. cyt., s. 81–82.

24 Por. J. Badeni, *Śmierć?*, dz. cyt., s. 61.

najgłębszemu instynktowi, jakim jest życie. Taki człowiek nie ma pojęcia o życiu po śmierci i staje się synem śmierci²⁵. Wtedy wydaje się, że starość to czas nieudany. Jest ona nieudana, jeżeli jest bez Boga. Staje się częścią życia trudną do przyjęcia, jeżeli odrzuci się wartości transcendentalne, absolutne. W tym względzie należy zrozumieć ludzi, którzy odrzucają tematy eschatologiczne związane z życiem wiecznym.

Jeżeli nie ma Boga i wieczności, to ci, którzy pochwalają eutanazję, aby uniknąć cierpienia i bólu, mają pewien cień racji. Wtedy pewne stany życia nie mają dla nich sensu. Dlatego z punktu np. ekonomii czy socjologii cierpiącemu człowiekowi należy pomóc, aby przestał się męczyć czy przeszkadzać innym. Tylko w relacji do Boga i wieczności można budować właściwą relację do starości i śmierci. W takim odniesieniu rodzą się nadzieja i pokój zakorzenione w Bogu. Gdy człowiek zamknie się w wymiarze doczesnym, kiedy odrzuci wartości absolutne, jego życie zamknie się w granicach biologicznych. Wtedy starość jest trudna do przyjęcia. Natura zmierza do śmierci, ma swój cykl, i kiedy odrzuci się Boga i tematy eschatologiczne, to starość jest czasem bez nadziei²⁶.

4. Miłość źródłem i koniecznością życia człowieka w świetle Nowego Testamentu

Jan Paweł II proponuje spojrzenie na człowieka w perspektywie wieczności. W takim odniesieniu każdy etap życia jest przygotowywaniem się i dojrzewaniem do niej. Starość, nie tak jak poprzednie etapy życia, nie ma do zaproponowania człowiekowi nowego czasu.

25 Por. J. Badeni, *Śmierć?*, dz. cyt., s. 81–82.

26 Por. L. Knabit, *Starość udana czy nieudana*, w: *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, dz. cyt., s. 11–12.

Jedyną ofertą starości jest śmierć. Śmierć, mimo iż jest powszechna, trudno zaakceptować, jej nieuchronność powoduje, że w człowieku rodzi się bunt²⁷. Śmierć jest sprzeczna z najgłębszym instynktem człowieka i nie była Bożym zamysłem. Pierwotnym planem Boga była nieśmiertelność, a śmierć weszła na świat jako skutek grzechu. Jan Paweł II wobec redukcji człowieka do wymiaru biologicznego przekłada wizję objawienia Bożego. Zmartwychwstały Chrystus, przekroczywszy bramy śmierci, objawił życie trwające poza jej ziemskimi granicami. To terytorium, które nie jest zbadane przez człowieka, a które jest wiecznością. Chrystus, w którym objawił się Bóg, jest gwarantem życia wiecznego. Jednak warunkiem osiągnięcia nieśmiertelności jest wiara i ufność Bogu, a życie ziemskie, doczesne nie jest wartością ostateczną²⁸.

Doczesność jest środowiskiem, w którym człowiek żyje, rozwija się, egzystuje i dojrzewa. W życiu doczesnym człowieka otwierają się dwie perspektywy: negatywna i pozytywna. Podążając za słowami św. Pawła, że życie ludzkie jest albo „zasiewem w ciele”, albo „zasiewem w duchu” (Gal 6, 8a), można wysnuć ogólną refleksję, że owoce tych zasiewów będą różne: będzie to zagłada lub życie wieczne. To człowiek w swojej wolności decyduje o kierunku zasiewu i wyborze pola, na którym będzie siał. Bóg obdarował człowieka wolnością i pozwolił mu być wolnym, i od niego zależy, jakie owoce będzie zbierał (zob. Gal 5, 13)²⁹. W naszych czasach nieraz błędnie się mniema, że wolność sama jest dla siebie celem, że człowiek jest wolny, kiedy jej używa w jakikolwiek sposób, że do tego należy dążyć w życiu jednostek i społeczeństw. Tymczasem

27 Por. D. Chechelski, *Starość w eksplikacji...*, dz. cyt., s. 56.

28 Por. D. Chechelski, *Starość w eksplikacji...*, dz. cyt., s. 60.

29 Por. J. Urbański, *Metafora zasiewu i plonu w Ga 6, 7–10. Aspekt literacki i znaczenie egzegetyczno-teologiczne*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 16 (2015), s. 238–239.

wolność jest wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy świadomie jej używać dla tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem. Chrystus uczy nas, że najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie. Do takiej to właśnie „wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1; por. 5, 13) i stale wyzwala³⁰. Chrystus prowadzi młodych i starych przez całe życie w wolności, trosce i miłości.

Starość, w której nie ma miłości, jest najsmutniejsza. Gdy brak jest poczucia, że człowiek jest kochany przez najbliższych, gdy ma on wrażenie, że całe otoczenie ma go już dość ze względu na jego starość, jest to chyba dla niego najgorszy możliwy stan. Brak miłości jest trudny dla młodego człowieka, dla starego bywa tragiczny³¹. Człowiek został stworzony, by kochać i być kochanym, jest dziełem Miłości i dlatego miłość staje się celem jego życia. Gdy człowiek umiera i opuszcza ziemię, to tylko po to, by jeszcze mocniej kochać³². Miłość zawsze jest istotą życia i podlega rozwojowi, a rozwijanie jej powinno być zadaniem każdego z nas. Kochać znaczy przestać myśleć tylko o sobie i o swoim dobru, a zacząć pragnąć dobra tych, których kochamy, co wzywa do tego, aby tak realizować siebie, by ich dobro stało się i moim dobrem. Trzeba odrzucić egocentryzm, który jest największym wrogiem naszego dawania się, więc łatwo zauważyć, że do prawdziwej miłości musimy dojrzywać latami. Obecnie realizacja siebie, kariera, zysk zakłócają naszą formację, dlatego tylko taki starzec, który w swoim życiu podjął pracę nad sobą i współpracował z łaską, może kochać czystą miłością³³. Doświadczenie, jakie zdobywamy przez lata, może owocować troską o rodzinę. Są społeczności, w których

30 Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 21.

31 Por. L. Knabit, *Starość udana czy nieudana*, dz. cyt., s. 13.

32 Por. J. Leclercq, *Radość zmierzchu*, dz. cyt., s. 38–39.

33 Por. J. Leclercq, *Radość zmierzchu*, dz. cyt., s. 42.

stary człowiek nigdy nie jest wyłączony z aktywności rodziny. Nie staje się tam ciężarem ani osobą nieużyteczną. W pełni szanując autonomię młodszych członków rodziny, służy swoim doświadczeniem, oparciem duchowym, staje się źródłem zrównoważonego sądu i mądrego doświadczenia³⁴. Dziadkowie nierzadko opiekują się swoimi wnukami z wielką troską i bezinteresowną miłością, co często rekompensuje dzieciom nieobecność rodziców; są dla dzieci żywymi kartami historii i świadkami życia. Uczą ich relacji, opowiadają o rodzinie i budują patriotyzm, są strażnikami tradycji. Zdarza się czasem, że okoliczności życiowe, ekonomiczne czy społeczne nie pozwalają tworzyć rodziny wielopokoleniowej i osoby starsze zamieszkują poza rodziną. Trafiają niejednokrotnie do domu opieki – bardzo istotną wówczas rzeczą jest zatroszczenie się, aby była to instytucja odnosząca się z szacunkiem do wartości rodzinnych oraz z dobrocią i wrażliwością do drugiego człowieka. Ważne są częste i regularne szczerze więzi rodzinne z osobą, która musiała tam zamieszkać. Zdrowa relacja z bliskimi daje bowiem poczucie bycia akceptowanym i kochanym przez bliskich³⁵. Miłość i troska o seniorów rodzin ugruntowana jest w większości kultur na całym świecie nakazem danym od Boga lub innego bóstwa.

5. Starotestamentowy wymiar starości i śmierci

Słowo, które Bóg kieruje do nas przez karty Pisma Świętego, przemawia z troską do wszystkich, bez względu na wiek, stan zdrowia,

34 Por. A. Sorkowicz, *Człowiek stary w rodzinie i społeczeństwie w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Starość – nie radość? Aktywność osób starszych i solidarność międzypokoleniowa*, dz. cyt., s. 84–85.

35 Zob. Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do moich braci i siostr...*, dz. cyt., s. 51.

wykształcenie, pozycję społeczną. Niewątpliwie podmiotem troski miłującego Boga jest człowiek przez całe swoje życie – od poczęcia aż do śmierci. Z tej też racji nie można wykluczyć spod Bożej opatrności żadnego etapu ludzkiej egzystencji, a ponieważ starość jest jej naturalną koleją, to Pismo Święte poświęca temu stanowi dużo miejsca³⁶. Bóg w swojej dobroci namaszcza osoby starsze jako błogosławione, a troskę o nich nagradza długim życiem: „Kto szanuje ojca, długo żyć będzie” (Syr 3, 6), „Czuj swego ojca i swoją matkę, jak ci nakazał Pan, Bóg twój, abys długo żył i aby ci się dobrze powodziło na ziemi, którą ci daje Pan, Bóg twój” (Pwt 5, 16). Przykazanie to zostało dodatkowo wzmocnione przepisami dotyczącymi szacunku wobec osób starszych zawartymi w słowach: „Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca, w ten sposób okażesz bojaźń Bożą. Ja jestem Pan” (Kpł 19, 32). Cześć wobec starości jest ściśle związana z kultem religijnym, uwielbieniem Boga jako Pana, Stwórcy i Ojca³⁷. W Starym Testamencie ukazane jest długie życie patriarchów – starość jest wyrazem szczególnego daru i błogosławieństwa Bożego.

W starożytnym Izraelu wszelkie decyzje, które były podejmowane w związku z mieszkańcami zarówno miast, jak i całego narodu, były podejmowane przez osoby starsze, tworzące swoistą radę miejską³⁸. Do nich należał obowiązek wydawania wyroków ukamienowania nieposłusznego dziecka (Pwt 21, 18–21), jak i też wyrok dotyczący spraw lewiratu (Pwt 25, 9). Prawo judaistyczne wielokrotnie i w różnych miejscach nawołuje do szacunku wobec osób starszych. Dotyczy to zwłaszcza dzieci wobec swoich

36 Por. J. Chartyński, *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 7.

37 Zob. E. Weron, *O godną starość. Refleksje człowieka wierzącego*, Poznań 2000, s. 37.

38 Zob. H. Grzesiak, *Starość w świetle judaizmu*, w: *Starzenie się z godnością*, red. S. Steuden, M. Stanowska, K. Janowski, Lublin 2011, s. 61.

rodziców – jak uczy halacha (żydowskie prawo religijne), dziecko jest zobowiązane nie sprzeciwiać się poglądom rodziców, nie powinno ich też zawstydząć czy tracić panowania nad sobą w ich obecności. Natomiast Księga Wyjścia głosi: „kto by uderzył swojego ojca lub matkę, winien być ukarany śmiercią” (Wj 21, 15). Takie zrozumienie godności rodzicielskiej w narodzie izraelskim pokazuje szczególną rolę osób starszych i ich powołania; były to osoby doceniane za doświadczenie, prawość i mądrość. Pełniły istotne funkcje sędziowskie, wojskowe i doradcze.

Jednocześnie pedagogika Starego Testamentu ukazuje też starość w aspekcie negatywnym. Przykładem jest postać Salomona, który głupiej na stare lata i wypowiada wierność Bogu. Bierze za żony poganki, które zwracają jego serce do bożków (1 Krl 11, 4–8). Zostaje za ten czyn ukarany, a królestwo, które budował przez całe życie, rozpada się na dwie części. Historia Zuzanny i starców opisana jest w jednym z dwóch ostatnich rozdziałów Księgi Daniela (choć rozdziały te nie są zakwalifikowane przez Żydów jako kanoniczne; wchodzi do tzw. dodatku deuterokanonicznego, apokryficznego). Opisywani starcy, którzy pełnili funkcję sędziów w radzie, zakradli się, by z ukrycia obserwować kąpiącą się w ogrodzie żonę Joakima. Gdy ta została sama, chcieli nakłonić ją do współżycia. Kiedy Zuzanna wyraziła sprzeciw, zaczęli ją szantażować, mówiąc, że albo im ulegnie, albo zaświadczą przed sądem o jej rzekomym tajemnym spotkaniu z kochankiem. Tak uknuta intryga mężczyzn dla Zuzanny była patowa, ponieważ w obu przypadkach groziła jej kara śmierci za niewierność. Cnotliwa młoda kobieta pozostała jednak nieugięta. Przed tragicznym końcem uratował ją Daniel, który odkrył spisek starców i udowodnił im kłamstwo. Te historie uczą nas, że nie zawsze mądrość i roztropność są darem wieku, są natomiast owocem współpracy z Bożą łaską. Zwieńczeniem roli starszych w Piśmie Świętym jest ukazanie apokaliptycznego obrazu Boga, który zasiada w otoczeniu dwudziestu

czterech starców odzianych w białe szaty, a na ich głowach są złote wieńce (Ap 4, 4)³⁹.

Podsumowanie

Starość dla człowieka może być zarówno szczęśliwym, dobrym, pełnym aktywności okresem życia, jak i pełnym goryczy ciężkim brzemieniem, nie tylko dla niego samego, ale i dla całego jego otoczenia. Na pozytywną starość pracujemy całe życie, jest owocem wszystkich naszych doświadczeń – wynika zarówno z pracy nad ciałem i dbałości o zdrowie, jak i z relacji, jakie budujemy ze światem. Ludzie młodzi powinni mieć świadomość tego, że starość jest kolejną życia, i na barkach każdego spoczywa troska o ludzi starszych. Starość jest darem dla społeczeństwa, i jest to dar, którego nie wolno nam zmarnować.

Wybrana bibliografia

1. Badeni J., *Śmierć? Każdemu polecam!*, rozm. przepr. A. Petrowa-Wasilewicz, Kraków 2007.
2. Brataniec K., *Spoleczne odrzucenie starości jako wyraz ukrytego lęku przed śmiercią*, w: *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Krobicki, Z. Szarota, Kraków 2004, s. 195–208.
3. Chechelski D., *Starość w eksplikacji listu Jana Pawła II do osób w podeszłym wieku*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 15 (2014), s. 52–62.
4. Drożdż A., *Starość radosna czy smutna*, w: *Starość – nie radość? Aktywność osób starszych i solidarność międzypokoleniowa*,

39 Zob. E. Weron, *O godną starość*, dz. cyt., s. 39.

- red. nauk. M. T. Kozubek, Katowice 2013, s. 21–37 (Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 26).
5. Grzesiak H., *Starość w świetle judaizmu*, w: *Starzenie się z godnością*, red. S. Steuden, M. Stanowska, K. Janowski, Lublin 2011, s. 57–69.
 6. Knabit L., *Starość udana czy nieudana*, w: *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Krobicki, Z. Szarota, Kraków 2004, s. 11–20.
 7. Makselon J., *Dynamika religijności*, w: *Psychologia dla teologów*, red. J. Makselon, Kraków 1995, s. 283–314.
 8. Markiewicz A., *Opieka hospitacyjna nad człowiekiem starszym*, w: *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Krobicki, Z. Szarota, Kraków 2004, s. 185–194.
 9. *Słownik teologiczny*, t. 2, red. A. Zuberbier, Katowice 1989.
 10. Ślipko T., *Sens życia – sens starości w perspektywie chrześcijańskiej*, „Ethos” 12 (1999) nr 3 (47), s. 15–28.
 11. Urbański J., *Metafora zasiewu i plonu w Ga 6, 7–10. Aspekt literacki i znaczenie egzegetyczno-teologiczne*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 16 (2015), s. 229–242.
 12. Walden-Gałaszko K. de, *Cechy pacjentów w podeszłym wieku. Psychologia czy psychopatologia*, w: *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Krobicki, Z. Szarota, Kraków 2004, s. 66–70.